



Gniewino, 21 stycznia 2015r.

**Prezes Rady Ministrów**

**Ewa Kopacz**

Al. Ujazdowskie 1/3

00-583 Warszawa

## LIST OTWARTY

Szanowna Pani Premier,

reprezentując gminy Choczewo, Gniewino i Krokowa, w poczuciu odpowiedzialności za ich mieszkańców, po raz kolejny zwracamy się do Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie trwającego procesu przygotowawczego do budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Zdecydowaliśmy się na formułę listu otwartego przekazanego do wiadomości mediów, ponieważ nasza wcześniejsza korespondencja w tej sprawie pozostawała bez odpowiedzi, lub była przekazywana osobom odpowiadającym zdawkowo. Tymczasem według nas, projekt polskiej energetyki jądrowej napotyka na coraz poważniejsze problemy, które jeśli nie zostaną właściwie rozwiązane, grożą wielkimi stratami natury finansowej, gospodarczej i społecznej. Straty te będą odczuwalne w skali państwowej, regionalnej, jak i lokalnej, czego smutnym dowodem jest już aktualna sytuacja gmin Choczewo, Gniewino i Krokowa. Niestety, odnosimy wrażenie graniczące z pewnością, że osoby odpowiedzialne bezpośrednio za realizację projektu jądrowego nie rozwiązują w należyty sposób problemów, które przedstawiamy w niniejszym piśmie, dlatego też kolejny raz wystosowujemy apel skierowany bezpośrednio na szczebel rządowy.

Począwszy od 2008r., kiedy to po raz pierwszy w mediach upubliczniono szerzej informację o planowanym powrocie do programu polskiej energetyki jądrowej, gminy położone w pobliżu Jeziora Żarnowieckiego wykazywały daleko idącą inicjatywę mającą na celu właściwe przygotowanie lokalnego procesu społecznego, który jest niezbędnym elementem realizacji tak ogromnej inwestycji. Na pograniczu gmin Krokowa i Gniewino przez 20 lat (1970-1990) ubiegłego wieku budowano najpierw Elektrownię Wodną, a następnie Elektrownię Jądrową Żarnowiec, a doświadczenia z tamtego czasu dają tutaj mieszkańcom oraz reprezentującym ich samorządowcom wiele argumentów do dialogu na ten temat. Jako alternatywę dla „Żarnowca” inwestor wskazał zaś Lubiatowo w pobliskiej gminie Choczewo graniczącej zarówno z gminą Gniewino, jak i gminą Krokowa, a więc niezależnie od wyboru którejkolwiek z tych lokalizacji, proces konsultacji i bezpośrednie oddziaływanie takiej budowy dotyczą mieszkańców wszystkich trzech gmin.

Trzecia z zaproponowanych lokalizacji – Gąski w gminie Mielno od samego początku spotkała się ze zdecydowanym i nieprzejednanym sprzeciwem tamtejszej



społeczności. Tymczasem samorządy gmin Choczewo, Gniewino i Krokowa rozumiejąc strategiczne znaczenie rządowego projektu, ogłosiły gotowość do dialogu o jego realizacji na swoim terenie. Naszym celem od początku była taka współpraca z inwestorem i rządem, która pozwoli uniknąć błędów przeszłości, kiedy to na skutek niskiego stopnia zrealizowania lokalnych planów rozwojowych uzgodnionych ze społecznościami lokalnymi, doszło w czasie budowy elektrowni najpierw do gwałtownej industrializacji tych terenów przy jednoczesnym niedostatku mogących to równoważyć inwestycji towarzyszących w infrastrukturę społeczną, obiekty pożytku publicznego itd., a następnie po gwałtownie przerwanej budowie pozostawiono tysiące mieszkańców bez źródła utrzymania i to na terenie, którego gospodarka przez lata skoncentrowana na jednym gigantycznym przedsięwzięciu, uległa całkowitemu załamaniu. Niezrealizowanie w tamtym czasie szeregu niezbędnych inwestycji towarzyszących, których celem byłoby rozwijanie kapitału ludzkiego i wzrost potencjału gospodarczego naszych gmin, spowodowało zapaść, z której z wielkim trudem wychodziliśmy długie lata, częściowo dzięki odszkodowaniom, jakie wówczas udało się wywalczyć z tytułu przerwanej budowy, a także dostępnym w ostatnim czasie funduszom europejskim.

Biorąc pod uwagę istniejące szanse i zagrożenia, już w 2008r. Rada Gminy Gniewino jednogłośnie poparła stanowisko wójta o podjęciu dialogu w sprawie możliwej lokalizacji elektrowni. Kolejne lata to szereg wspólnych inicjatyw trzech gmin: sfinansowane z własnych środków wyjazdy studyjne dla lokalnych liderów opinii do elektrowni jądrowych w Europie zachodniej, publikacje o energetyce, konferencje, w których brali udział przedstawiciele samorządów zagranicznych itp. Przedstawialiśmy też rządowi oraz inwestorowi wiele pomysłów takich jak utworzenie Pomorskiego Centrum Edukacyjnego związanego z energetyką, organizację kursów dla nauczycieli aby mogli oni przekazywać tę wiedzę dalej w czasie lekcji – wszystkie pozostawały bez odpowiedzi lub spotykały się z odmową. Aż do roku 2012 inwestor nie podejmował z nami żadnej realnej współpracy, pomimo naszych wielokrotnych inicjatyw w tym zakresie. Rozpoczął za to wydatkowanie dużych sum w ramach sponsoringu sopockiej drużyny Atom Trefl, co zresztą zakończyło się kontrolą CBA i zawiadomieniem prokuratury. Trudno dziś uznawać, że obecne – najwyższe w Polsce – poparcie naszych mieszkańców dla budowy elektrowni jądrowej wynika z entuzjazmu spowodowanego sukcesami sportowymi „Atomówek”. Jest to wynik wieloletniej pracy naszych samorządów, które często z własnej inicjatywy i za własne pieniądze zapewniały mieszkańcom dostęp do wiedzy i informacji, a z drugiej strony zdecydowanie stały na straży interesów lokalnej społeczności, także w sprawach dotyczących inwestycji.

Począwszy od roku 2012 spółka PGE EJ1, a także Ministerstwo Gospodarki, wspólnie z naszymi gminami realizują i wspierają różnego rodzaju przedsięwzięcia ukierunkowane na szeroko rozumianą komunikację społeczną. Zakres tych działań oraz sposób ich prowadzenia często wzbudza jednak nasze wątpliwości, co zgłaszaliśmy zarówno w czasie spotkań z zarządem, dyrekcją i pracownikami spółki, jak i w swoich poprzednich wystąpieniach, które często pozostawały bez jakiegokolwiek odpowiedzi. W listopadzie 2012r. nasze gminy głosami swoich radnych powołały do życia „Pakt na rzecz zatrudnienia i rozwoju”- porozumienie międzygminne, na mocy którego wspólnie negocjujemy warunki realizacji największych inwestycji energetycznych na naszym terenie. Przedłużająca się patowa sytuacja w kontaktach



ze spółkami PGE zmusiła nas do wystosowania oficjalnych pism do ówczesnego premiera, one jednak również skutkowały co najwyżej zdawkowymi odpowiedziami nieodnoszącymi się do meritum poruszanych zagadnień. We wszystkich wymienionych wystąpieniach podkreślaliśmy fakt, że naszym gminom prawdziwie zależy na realizacji strategicznych projektów państwa polskiego i w związku z tym uważamy, że w żadnym wypadku nie mogą one wiązać się ze stratami najbardziej zaangażowanych w nie samorządów. Deklarowaliśmy daleko idącą współpracę, licząc jednak na podjęcie przez inwestora działań niezbędnych dla zabezpieczenia właściwego rozwoju naszych gmin. Jak dotychczas, przedłużający się proces przygotowawczy w tej sprawie (w stosunku do pierwotnego harmonogramu opóźniony o minimum 5 lat), stworzył wiele utrudnień w funkcjonowaniu zarówno samorządów, przedsiębiorców jak i pozostałych podmiotów prowadzących działalność na naszym terenie. Utrudnienia te dotyczą niemożności uzyskania dochodów ze sprzedaży gruntów w pobliżu rozważanych lokalizacji (dopóki nie zapadnie decyzja o budowie, nie można prawidłowo ustalić wartości tych gruntów ani ich przeznaczenia inwestycyjnego), wstrzymania wydawania pozwoleń na budowę oraz niesprzyjającej rozwojowi atmosfery niepewności wzmaganej pojawiającymi się wypowiedziami (m.in. ze strony PGE) podającymi w wątpliwość przyszłość projektu rozwoju energetyki jądrowej w Polsce.

Wymienione wyżej utrudnienia przekładają się na niezrealizowanie przewidzianych w budżetach naszych gmin planów dochodów ze sprzedaży nieruchomości. To z kolei powoduje istotny problem z zapewnieniem niezbędnego wkładu finansowego do projektów realizowanych z udziałem środków UE. Od realizacji tychże projektów zależy zaś rozwój naszego subregionu, utrzymanie i wzrost poziomu życia jego mieszkańców. Nie mogąc sprzedawać gruntów, gminy więc zadłużają się, a koszty obsługi tego zadłużenia powiększają rozmiar strat. Ponadto informacje medialne ukazujące trudną sytuację firm zlokalizowanych w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej niemogących otrzymać pozwoleń na rozbudowę zakładów lub fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko”, która planowała budować ośrodek terapeutyczny w Lubiawie, niekorzystnie wpływają na wizerunek naszej oferty inwestycyjnej i zniechęcają podmioty mogące napędzać lokalną gospodarkę i tworzyć miejsca pracy na naszym terenie. Ponieśliśmy z wyżej wymienionych powodów wymierne i niewymierne straty. Straty wymierne powstałe na skutek opisanych okoliczności, oszacowane zostały przez specjalistów – prawników i ekonomistów, autorów zamówionych przez nas ekspertyz, na kwoty rzędu 6 mln zł w każdej z trzech gmin. Zdajemy sobie sprawę, że lokalne samorządy – z chwilą uruchomienia elektrowni – uzyskiwać będą dodatkowe wpływy podatkowe, jednakże jak dotąd nie zapadła nawet decyzja o jej budowie. Pogorszenie nastrojów społecznych związane z opisanymi zjawiskami doprowadzić może w końcu do poważnych strat także inwestora. Tymczasem wiele zadań związanych z tzw. infrastrukturą towarzyszącą może zostać obecnie zrealizowanych ze znacznym udziałem środków Unii Europejskiej, jednakże wymagałoby to opracowania szczegółowych planów i uzgodnienia ich m.in. z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju. Kontrakt Terytorialny dla województwa pomorskiego uzależnia jednak te działania od zapadnięcia ostatecznej decyzji o budowie elektrowni jądrowej, która ciągle odsuwana jest w czasie – błędne koło zamyka się.



Jednocześnie w mediach znajdujemy informacje, zgodnie z którymi wydatki na roczne wynagrodzenia samego zarządu PGE EJ1 przekraczały 2 mln zł, a na wszystkie wynagrodzenia w tej firmie ponad 7 mln zł. Dużym kosztem są także odprawy, a w ciągu niecałych 5 lat prezesi spółki PGE EJ1 zmieniali się już trzykrotnie, odchodzili także pozostali członkowie zarządu i kluczowi pracownicy (taka rotacja na stanowisku wójta byłaby katastrofalna dla każdej z naszych gmin). Powszechnie znana jest kwestia wielomilionowych dotacji ze strony PGE dla klubu Trefl Sopot, stadionu PGE Arena w Gdańsku (pojawiały się także informacje o planowanej najdroższej w historii polskiego rynku umowie naming rights dla Stadionu Narodowego), bardzo wielu innych przedsięwzięć sportowych czy kulturalnych oraz kosztownych ogólnopolskich kampanii telewizyjnych tej firmy. Ostatnio nagłośnione zostały także sprawy rozpisanych przez PGE EJ1 przetargów. Pierwszy z nich, dotyczący wykonania badań lokalizacyjnych i środowiskowych, został sfinalizowany podpisaniem umowy z zagranicznym wykonawcą na kwotę 250 mln zł, choć początkowo wartość zamówienia szacowana była na 120 mln zł, a niektórzy polscy eksperci twierdzili, że zadanie to można zrealizować za 50 mln zł. Niedawno umowa ta została zerwana, co wiązać się ma ze stratami rzędu kilkudziesięciu milionów złotych i dalszymi opóźnieniami w realizacji projektu.

Kolejne zamówienie dotyczy „świadczenia przez Doradcę Technicznego usług doradztwa technicznego w procesie inwestycyjnym związanym z budową przez PGE EJ 1 sp. z o.o. pierwszej polskiej elektrowni jądrowej o mocy ok. 3000 MW”. Jego wartość to ponad 1,3 miliarda zł netto. W ramach tego zadania PGE de facto pozbywa się wszystkich uprawnień i obowiązków inwestora, w tym wyboru technologii, technicznych obowiązków nadzorczych w zakresie projektowania, realizacji i rozruchu elektrowni, uzyskiwania zezwoleń itd. Wszystkim tym będzie miał się zająć zagraniczny wykonawca, ponieważ rozmiar kontraktu i opis warunków zamówienia sugeruje, że nie chodzi w nim o same eksperckie konsultacje, lecz o merytoryczne wykonanie zadań, które PGE EJ1 będzie miało wyłącznie odebrać posiłkując się zresztą w tym zakresie usługami kolejnego zewnętrznego doradcy (prawnego), który wyłoniony został w przetargu o wartości przekraczającej 738 tys. zł. Takie informacje mogą dziwić i rodzić pytania o sens działania polskiego inwestora, podobnie jak sformułowania jego przedstawicieli, że nikt w tej firmie nie zna się na budowie elektrowni jądrowych, bo nie ma takiej potrzeby. Wątpliwości jest więcej, np. zakup terenów nad Jeziołem Żarnowieckim w ramach Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, którego dokonała PGE już w 2010r. Dlaczego wciąż słyszymy, że decyzja o budowie elektrowni oraz jej lokalizacja jest niepewna, skoro grunty zostały już kilka lat temu zakupione przez inwestora?

W państwach Europy zachodniej szczegółowe określenie udziału inwestora elektrowni jądrowej w rozwoju regionu jeszcze na etapie przygotowania do budowy, uchodzi za normę. Najnowszym przykładem jest projekt angielskiej elektrowni jądrowej w Hinkley Point. 21 października Grupa EDF oraz rząd Wielkiej Brytanii uzgodniły podstawowe warunki kontraktu inwestycyjnego dla planowanej elektrowni jądrowej Hinkley Point C. **Jednym z bardzo wielu punktów tego porozumienia jest utworzenie przez EDF funduszu rozwojowego dla okolicznych gmin o wartości 20 mln funtów.** Postulaty gmin Choczewo, Gniewino i Krokowa nigdy nie sięgały takiego pułapu. Chcieliśmy jedynie uchronić samorządy przed zapaścią rozwojową i zapewnić im możliwość płynnej realizacji niezbędnych mieszkańcom inwestycji i zadań





w okresie przygotowawczym. Naszym celem jest także właściwe przygotowanie szeroko rozumianej infrastruktury towarzyszącej składającej się na zaplecze przyszłej budowy. Przyjęcie tych zadań do realizacji właśnie teraz, może dać niepowtarzalną szansę sfinansowania ich z udziałem środków europejskich. Częstokroć musieliśmy bardzo długo zabiegać o chęć zrozumienia tych prostych faktów przez naszych partnerów. Niemal rok temu, w styczniu 2014r., udało nam się doprowadzić do zawarcia Porozumienia między PGE EJ1, Samorządem Województwa Pomorskiego i naszymi gminami. Dokument ten przewidywał szczegółowe uzgodnienie wymienionych wyżej kwestii w formie Planu Współpracy i Planu Rozwoju. Sposób i harmonogram realizacji Planów zagwarantowany miał zostać umownie w terminie do 30 lipca 2014r. Pomimo ukończenia prac nad Planami, PGE EJ1 wycofała się z ich finalizacji i zaproponowała do podpisania umowę niezgodną z zapisami Porozumienia. Po dziś dzień nikt nie potrafi i nie chce dać nam żadnych gwarancji co do przyszłości projektu polskiej energetyki jądrowej. W ten sposób odpowiedzialność za wszelkie opóźnienia, zaniechania i błędy zrzucana jest na mieszkańców trzech gmin, których rozwój został zablokowany a ich budżety pozbawione niezbędnych i słusznie należnych im wpływów. Takiego stanu rzeczy dłużej tolerować nie możemy.

Niewyobrażalna jest dla nas dalsza realizacja scenariusza, w którym rozwój gmin Choczewo, Gniewino i Krokowa będzie zahamowany poprzez fakt niezrekompensowania samorządom strat, które poniosły one w ciągle przedłużającym się okresie przygotowań do budowy elektrowni jądrowej. Straty te wydają się tym dotkliwsze, że regularnie w przestrzeni medialnej pojawiają się argumenty o niepewnej przyszłości projektu budowy elektrowni, a przynajmniej o niepewnym miejscu jej ostatecznej lokalizacji. Skoro jednak PGE wykupiło już grunty na terenie Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej nad Jeziorem Żarnowieckim, trudno nam zrozumieć z czego wynika konsekwentne zbywanie nas i ignorowanie zgłaszanych przez nas potrzeb. Jesteśmy w przededniu ubiegania się o środki z nowej puli funduszy europejskich na lata 2014-2020. **Strategie rozwoju naszych gmin na ten okres muszą zostać określone zupełnie inaczej w zależności od tego czy elektrownia jądrowa powstanie tutaj czy też nie. Kolejne lata zwodzenia społeczeństwa w tej kwestii nie tylko odbierają więc powagę całemu przedsięwzięciu, powodują też coraz większe straty finansowe każdej ze stron procesu decyzyjnego. Uważamy za niezbędne zarówno wypłaty odszkodowań za dotychczasowe straty naszych gmin, jak i szczegółowe uzgodnienie planów przyszłego ich rozwoju przy zaangażowaniu inwestora, funduszy europejskich i rządowych, sfinalizowane w formie wiążących dokumentów.**

Nasze postulaty w tej sprawie obejmują:

1. Podpisanie prawnie wiążącej umowy dotyczącej pakietu gwarancyjnego w przypadku zaniechania lub przerwania inwestycji,
2. Wypłatę odszkodowań za straty poniesione do tej pory przez gminy,
3. Ukończenie prac nad ostateczną treścią i zatwierdzenie do realizacji Planu Rozwoju.

Spełnienie powyższych warunków uznajemy za niezbędne dla dalszego zaangażowania naszych samorządów w proces przygotowawczy do budowy.



Niewłaściwa komunikacja pomiędzy PGE a naszymi gminami oraz niepodpisanie do tej pory umowy regulującej wzajemne relacje stron, naszym zdaniem wskazuje jednoznacznie na brak strategii inwestora w zakresie dążenia do zawarcia kontraktu społecznego dla przedmiotowego projektu. Zjawisko takie jest niepokojące, ponieważ nie tylko naraża na straty lokalną społeczność, ale przede wszystkim zagrozić może poprawnej realizacji przedsięwzięcia o trudnym do przecenienia priorytecie ważności, wynikającym z rządowej strategii energetycznej. W związku z powyższym czujemy się zmuszeni do poinformowania opinii publicznej o tym fakcie i ponowienia w ten sposób swojego apelu o merytoryczne i zgodne z cywilizacyjnymi standardami europejskimi podejście rządu polskiego i grupy PGE, w tym spółki PGE EJ1, do realizowanych zadań w zakresie przygotowań do budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej.

**Z poważaniem,**

Henryk Doering  
*Wójt Gminy Krokowa*

Zbigniew Walczak  
*Wójt Gminy Gniewino*

Wiesław Gębka  
*Wójt Gminy Choczewo*